

Rozważania o Chrystusie Królu i Służebnicy Bożej Rozalii Celakównie

Stojąc przy Twoim grobie Służebnico Boża, podczas tego spotkania modlitewnego w piątą rocznicę zakończenia Twojego procesu beatyfikacyjnego na szczęblu diecezjalnym, ciśnie się do głowy wiele myśli, wiele pytań na które dotąd nie mamy odpowiedzi. Już sam napis na Twoim grobie jest tylko częściowo prawdziwy. Głosi on, że byłaś apostołką poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa. Podobnie jest z napisem na Twoim pustym jak dotąd sarkofagu w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie. A przecież główną misją Twojego życia Rozalio było głoszenie Intronizacji Osoby Jezusa Króla Polski. Takie bowiem przesłania otrzymałaś od samego Pana Jezusa.

W sprawie Twojego procesu beatyfikacyjnego Rozalio stawialiśmy kilkakrotnie szereg fundamentalnych pytań, głównie Metropolicie Krakowskiemu Kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi oraz Prowincjałowi Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego Ojcu Wojciechowi Ziółkowi, z racji przekazania Towarzystwu Jezusowemu prowadzenia w Rzymie dalszego etapu tego procesu. Jak dotąd praktycznie pozostały one bez odpowiedzi. Oto najważniejsze z tych pytań:

1. Kto jest ustanowiony postulatorem w procesie Sł. B. Rozalii Celakówny? Jaką rolę pełni w tym procesie wicepostulator Ojciec Józef Maj SI? Do kogo i na jaki adres należy kierować korespondencję i różne materiały związane z toczącym się procesem Sł. B. Rozalii Celakówny na etapie rzymskim?
2. Kiedy będzie przeprowadzona ekshumacja doczesnych szczątków Sł. B. Rozalii Celakówny i nastąpi przeniesienie ich do sarkofagu w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie?
3. Dlaczego ufundowane przez wiernych votum - złota korona dla Jezusa Króla w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa, spoczywa u Jego stóp, chociaż w chwili ofiarowania umieszczona została na Jego świętej głowie?
4. Czy prawdą jest, że proces beatyfikacyjny Sł. B. Rozalii Celakówny jest obecnie „zamrożony”?

Aby wyjaśnić choćby najważniejsze z tych kwestii, kilkakrotnie prosiliśmy o audiencję u Księdza Kardynała – jak dotąd bezskutecznie. Zdumiewające jest także i to, że Ksiądz Kardynał nie zechciał nam odprawić Mszy św. tego dnia w Katedrze Wawelskiej w intencji Twojej Rozalio beatyfikacji.

W ramach tego naszego spotkania modlitewnego rozważmy obecnie kilka ciekawych faktów historycznych dotyczących Matki Bożej Królowej Polski i Chrystusa Króla Polski, zaczerpniętych z kilku publikacji i materiałów dokumentacyjnych.

1. **Wybrane myśli z albumu Jarosława Szarka i Joanny Szarkowej „Królowo Polski, przyrzekamy! Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego”. Wyd. Dom Wydawniczy „Rafał”, 2006. Wydanie pamiątkowe w 50. rocznicę Ślubów.**

W sobotę 1 kwietnia 1656r. w Katedrze Lwowskiej, po kazaniu a przed podniesieniem, król złożył insygnia, ukląkł na najniższym stopniu ołtarza, skłoniwszy się, po łacinie odczytał z kartu słowa ślubowania:

(...) *Wielka Boga-Człowieka Rodzicielko i Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, Króla królów i Pana mego (wytl. własne), i z Twego miłosierdzia król, padłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za Patronkę moją i za Królową państw moich dzisiaj odbieram.*

Na zakończenie zorganizowanego we Lwowie Kongresu Mariańskiego 30 września 1904r. Metropolita Lwowski ks. abp Józef Bilczewski – wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II - odnowił Śluby Królewskie Jana Kazimierza. Arcybiskup stwierdził:

(...) *Polacy przyszli odnowić przysięgę poddańczą, bo Jezusa chcą mieć zawsze swoim Królem* (wytl. własne) *a Matkę Bożą na zawsze Panią i Królową.*

Począwszy od 1929r. na Jasną Górę wyruszały pielgrzymki akademickie. Szczególnie uroczysty charakter miała pielgrzymka 24 maja 1936r. Uczestniczyło w niej 20 tysięcy polskich studentów, połowa studiujących w kraju. W 280. rocznicę Ślubów Jana Kazimierza wspólnie powtarzając przyrzekali: ***Przyrzekamy przeto i ślubujemy Chrystusowi Królowi i Tobie Królowej naszej*** (wytl. własne), *Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej Wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej. Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronić i według niej rządzić będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym.*

26 sierpnia 1956r. – centralną uroczystość Roku Królowej Polski, odnowienia Ślubów Narodu w 300-ną rocznicę Jej Królowania: Zebrani (ponad milion wiernych, 28 Biskupów i 7 Wikariuszy Kapitularnych) odmówili razem modlitwę po czym rozpoczęła się suma pontyfikalna pod przewodnictwem księdza biskupa Michała Klepacza w intencji ojczyzny: *aby Naród Polski ponowił i wypełnił swoje ślubowania, a Polska stała się rzeczywistym Królestwem Maryi i Jej Syna* (wytl. własne).

W zakończeniu homilii podczas tej uroczystości ks. biskup Czesław Falkowski, ordynariusz łomżyński skierował modlitewne błaganie: ***Chrystus króluje! Chrystus zwycięża! Chrystus panuje! Niech panuje przez wiarę, niech zakróluje przez miłość, niech zwycięża przez naszą dobrą wolę – na większą część i chwałę Swoją, na szczęście, na glorię Narodu Polskiego, Narodu Twojego Najświętsza Maryjo, Królowo Polski! Amen.***

Kluczowy fragment rotty ślubowania, ułożonego przez Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wiezionego w Komańczy i tam zapisany jego ręką z 15 na 16 sierpnia 1956r., brzmi: ***Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna*** (wytl. własne), *poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.*

Ojciec Jerzy Tomziński pełniący w 1956r. funkcję przeora paulinów, widząc sierpniowe wydarzenia i uczestnicząc w nich czynnie, zapisał ważną konklucję:

Na progu Tysiąclecia Chrztu Polski stanęła Maryja, aby przygotować miejsce Swemu Synowi. Królowa Polski pozwoliła się Swemu Narodowi wziąć w ramiona i ponieść w każdą dziedzinę życia. Chce być ze swymi Dziećmi każdego dnia i na każdą chwilę. Pragnie wszystko w Polsce odnowić w Łasce. Chce, aby Lud odnowiony przymierzem z Nią był godny na przyjęcie Jezusa Chrystusa.

2. Wybrane myśli z opracowania Petera Rainy „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656-1956-1966”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2006.

Już sam tytuł wskazuje na ciągłość historyczną tych wydarzeń, których kulminacją był *Akt oddania (jasnogórski)* otwierający w 1966 r. obchody *Millenium Tysiąclecia Chrztu Polski*, poprzedzone *Wielką Nowenną* – 9-letnim programem odnowy moralnej Narodu Polskiego, zainicjowanym, opracowanym i nadzorowanym przez Prymasa Tysiąclecia Sł. B. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Akt oddania opracowany przez ówczesnego arcybiskupa krakowskiego ks. Karola Wojtyłę - z inicjatywy Prymasa - został nazwany przez jego autora (arcybiskupa) *Aktem Jasnogórskim* i opatrzony przez niego komentarzem teologiczno-duszpasterskim. Oryginał *Aktu oddania* (Matce Bożej Królowej Polski), z racji wagi jego treści dla Kościoła powszechnego, z woli papieża Pawła VI przechowywany jest przy Grobie św. Piotra w Watykanie. Tym bardziej szokująca jest dzisiaj *Treść przedmiotowa aktu* zawarta *Akcie oddania*:

Oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, **ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi** (wytl. własne). Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości za Kościół całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród Polski żyjący w kraju i poza jego granicami.

Ks. abp Karol Wojtyła, objaśniał cel i intencję Aktu Jasnogórskiego w następujących słowach:

Intencją biskupów, dokonujących aktu oddania, jest **rozszerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi** (wytl. własne). To wskazuje wystarczająco, że akt ten nie posiada tylko znaczenia deklaratywnego. Biskupi nie tylko stwierdzają, że w konsekwencji Chrztu Polski zaistniała, istniała i nadal istnieje szczególna zależność i przynależność, ale **jako pasterze i następcy Apostołów, chcą tej zależności i przynależności „ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi”**. Zwrot: „**ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego**” (wytl. własne) wskazuje na celowość aktu oddania oraz na intencję oddających w sposób ogólny. Że ta celowość oraz intencja odpowiada urzędowi i posłannictwu apostołskiemu biskupów, tego nie trzeba tłumaczyć.

Trafną konkluzję do tego dokumentu formułuje Robert Skrzypczak:

Skoro mowa o „**rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi**”, rozszerzaniu się z Polski, to trzeba najpierw założyć, że Polska musi się nim stać lub stawać (bo to proces) - **Królestwem Chrystusowym**. Trudno sobie wyobrazić istnienie Królestwa bez Króla (inaczej będzie ułomne, w istotny sposób niepełne). Królestwo z Królową (Maryją Królową Polski), to ważny etap na tej drodze. Etap, gdyż inaczej trzeba by zmierzać do rozszerzania Królestwa Maryjnego na ziemi, co samo w sobie jest chwalebne, lecz nadal pozostaje tylko i aż etapem **ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi**. A zatem z Królem – Chrystusem Królem. Jeśli tu w Polsce – to Jezusem Królem Polski. Króluj nam Chryste!

3. Wybrane myśli z tekstu Pani Barbary Wodzińskiej, opublikowanego w Miesięczniku Społeczno-Kulturalnym „Nad Odrą” (nr 9-10 z 2011 r.), w tym z użyczonego jej przez Pana Marcina Dybowskiiego (Wyd. ANTYK) reprintu zbioru materiałów Kongresu Chrystusa Króla

Ksiądz Prymas Kardynał August Hlond już przed 75-ciu laty dostrzegał śmiertelne niebezpieczeństwo dla Polski, która po 123 latach odzyskała wolność, ale widział także śmiertelne niebezpieczeństwo dla świata. Precyzyjnie charakteryzował zmagania o duszę Europy, ze szczególnym nasileniem ataku na duszę Polski, które z różnym natężeniem trwały już od ponad dwóch wieków. Wskazywał na źródła tej antyludzkiej, bo antychrześcijańskiej, agresji intelektualnej – na filozofię oświecenia, na ideologów tej niszczyielskiej filozofii, dla których Europa miała przestać być kontynentem wspólnoty chrześcijańskiej, a stać się obszarem „neutralności światopoglądowej”. Obserwował z niepokojem, jak oświeceniowi szermierze tej idei za cel swej niszczącej działalności obrali Europę, a szczególnie państwowo odrodzoną Polskę. Pisał:

Dopiero zaczęliśmy rozumieć swoje nowe posłannictwo narodowe, a już stajemy się widowiskiem walki z własną przeszłością i z prawdą duszy polskiej, z twórczymi pierwiastkami postępu i podstawami własnego rozwoju. Mówią, że to powiew Europy, a w rzeczywistości wieje tu woń przykra moralnego rozkładu tej Europy, która już cuchnie, z Europy wieje trupi zaduch bolszewickiego Wschodu.

Efektem powyższych procesów był obłąkańczy terror szalejący na krańcach Europy. Na wschodzie – pod gniotącym panowaniem materialistycznego, bezbożnego komunizmu, wzrastał atmosfera niewolniczego marazmu. Na zachodzie – śmiertelne zmagania oświeceniowa pożoga kościołów towarzysząca mordowaniu katolickich księży w Hiszpanii. W samym środku Europy –

w Niemczech – pod hasłem rzekomego przeciwstawiania się bolszewizmowi rósł wrogi napór na Kościół, owiany szowinistyczną pychą krwi i rasy, wyrosły z buntów religijnych przełomu czasów (Lutra, Kalwina i innych herezjarchów) w imię rzekomej swobody i niezależności jednostki ludzkiej, w ramach złudnych haseł moralnej sanacji i odrodzenia.

Prymas Hlond, będąc informowany o objawieniach Rozalii Celakówny i widząc nagłą potrzebę Bożej pomocy, zainicjował zwołanie w Poznaniu Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. W odezwie w tej sprawie pisał w maju 1937 r. z Rzymu:

Toczy się walka z Bogiem i religią przy obłudnym głoszeniu „wolności sumienia”. Boga chciano by zaliczyć do fabuły, zabobonów i wstecznictwa.

Ułatwiły to zadanie, bezbożnictwu, antyreligijne prądy i ruchy ostatnich stuleci. Wprzęgając umiejętnie w swą służbę grzechy przeszłości, bezbożnictwo obejmuje bez trudu spadek po wolnomyślicielstwie i laicyzmie, przepisuje, bez napotykania na opór, na swoje dobro, pozycje liberalizmu i indyferentyzmu religijnego, zbiera plon na ateuszowskiej niwie wolnomularstwa, zgarnia ostatnie plony pozytywizmu. Nawet tam, gdzie jeszcze nie zdobyto władzy wpływa na kierunek polityki.

Doceniając wysiłki Prymasa Polski, papież Pius XI zaakceptował zwołanie Kongresu i mianował kard. Augusta Hlonda swoim Legatem. W związku ze zbliżającymi się obradami Kongresu pisał do niego:

(...) Wrogowie Chrystusa i Jego panowania niczego nie zaniedbują by swą nienawiścią zarazić świat cały, czyż nie jest rzeczą konieczną by w jedno ognisko zebrać swe myśli i wysiłki i by się bez względu na swe pochodzenie i swą przynależność narodową w jedną wspólną armię ku obronie Chrystusa skupili ci, dla których przynależność do Jego królestwa jest szczęściem i zachwytem. (...) Nie rządcom ciemności tego świata, lecz Jemu, jednemu nieśmiertelnemu Królowi wieków, powiedział Bóg: dam Tobie narody w dziedzictwo Twoje, a w posiadłość Twą krańce ziemi.

Papież Pius XI pisał w tym liście także o specyficznej roli Polski:

(...) Nie mogę pominąć milczeniem szczególnej okoliczności, stanowiącej pomyślą zapowiedź na przyszłość. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla odbędzie się w Kraju, który słusznie nazwano i który był rzeczywiście przedmurzem chrześcijaństwa. Na tej ziemi, która od świętych Biskupów Wojciecha i Stanisława, aż do Męczenników podlaskich za Unię katolicką, tak często była zraszana krwią męczeńską; na tej ziemi, która była matką tylu Świętych czczonych w całym Kościele, jakimi są Jan Kanty, Jacek, Kazimierz, Jadwiga i anielski Stanisław Kostka; na tej ziemi, która w ciągu wieków aż po nasze czasy tylekroć rozgromiła nieprzyjaciół Chrystusa, ufających zuchwale we własnych siłach, a mimo najazdów herezji i schizmy zachowała nieskalaną wiarę katolicką, i to wiarę gorącą, jakiej naocznym świadkiem byliśmy tylokrotnie i My, gdy u Was spełnialiśmy misję Nuncjusza Apostolskiego; na tej ziemi kłaść będziecie podwaliny pod nowe opatrnościowe dzieła ku czci Chrystusa Króla.

Prymas-Legat w przemówieniu inaugurującym obrady Kongresu 75 lat temu stwierdził:

(...) Snać w świadomości ludów katolickich nabiera pełnej treści idea Chrystusowego Królestwa, sformułowana w encyklice „Quas primas”. Snać narody rozumieją, że nadeszła godzina ostatecznego zdecydowania się na Boga lub przeciw Bogu. Gigantyczna walka duchowa sprowadzona została do alternatywy: Chrystus albo bezbożnictwo. Kościół chce pełnego ducha Chrystusowego, komunizm i neopogaństwo dążą do całkowitego odwyznania i ześwieczenia życia.

Jakże współcześnie, a nawet profetycznie, brzmią słowa ks. abpa Józefa Gawliny wypowiedziane podczas Mszy św. inaugurującej 75 lat temu Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu:

(...) Nie wystarczą liberalne powierzchowne naprawy gmachu europejskiego, skoro z gór pędzi groźna fala potopu. A polityką strusią wręcz nazwać można owo wyczekiwanie, odwlekanie, tę bojaźń stawiania wyrażnie na kartę encyklik papieskich. Nie wolno w rozstrzygającym boju o nową formę życia twierdzić, że wszystkie sprzeczne zasady są równie dobre i że wystarczy być

akrobatą tańczącym od lewicy do prawicy, by utrzymać równowagę wśród sprzecznych żywiołów. Między frontami stać – niebezpiecznie! Nie rozsadzi się też koalicji mocy piekielnych przeciętną uczciwością i liberalnym kompromisem. Jedyne środkiem jest nawrót do paradoksu nadnaturalności, jest zdecydowane wyznanie ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

4. Wybrane myśli z numeru specjalnego miesięcznika rodzin katolickich „Nasza Arka”, zatytułowanego „Cały Twój Maryjo”, Kraków 2005

26 sierpnia 2005 r. w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, z okazji 350-tej rocznicy cudownej obrony Jasnej Góry, papież Jan Paweł II pobłogosławił i przekazał nowe korony na koronację (w istocie rekoronację) Maryi i Dzieciątka, na cudownym obrazie jasnogórskim. Oficjalna data listu - 1 kwietnia 2005 r., kto wie czy nie ostatniego listu Jana Pawła II, to oczywiste nawiązanie do rocznicy Ślubów króla Jana Kazimierza. Fotografie koron opatrzone następującym komentarzem (wytl. własne)

*Na obu koronach, które Jan Paweł II tuż przed swoją śmiercią podarował Jasnogórskiej Maryi **umieszczono napis „Totus Tuus”**. Orzeł symbolizuje Piastów, lilie – świętą królową Jadwigę. Bliźniacze korony Ojciec Święty przekazał dla wizerunku Matki Boskiej Jasnogórskiej w Kaplicy Polskiej w podziemiach Bazyliki św. Piotra.*

Wydarzenie to trafnie komentuje Robert Skrzypczak:

*Napis „Totus Tuus” z woli Papieża umieszczono na obu koronach – koronach królewskich (orły - symbolizujące Piastów, lilie – symbolizujące nie tylko świętość polskiej królowej, lecz i świętość władzy królewskiej w Polsce, gdy jest sprawowana w imię Chrystusa); napisy „Totus Tuus” umieszczono na koronach duchowych Królów Polski: Jezusa i Maryi!!! Skoro czytamy: „Totus Tuus” Maryjo (cały Twój Maryjo), to musimy także czytać: „Totus Tuus” Jezu (cały Twój Jezu). Więcej nawet – **mamy prawo odczytać wyznanie umierającego papieża: Cały Twój Maryjo Królowo Polski, Cały Twój Jezu Królu Polski!!!***

5. Zakończenie

Konkludując powyższe rozważania i cytowane fragmenty dokumentów można powiedzieć: **Nie trwóńmy duchowego dziedzictwa Narodu Polskiego – wypełnijmy je Intronizacją Jezusa Króla Polski.**

Dziejowa misja Polski została potwierdzona przez Pana Boga w objawieniach Sł. B. Rozalii Celakówny, apostołki Intronizacji Jezusa Króla Polski, oraz jej następców podejmujących to Dzieło. Bój o Polskę Chrystusową trwa! Bój o uznanie w Jezusie Króla Polski, to jednocześnie bój o przyszłość Wiary i Cywilizacji!

Kończąc te modlitewne rozważania przy grobie Sł.B. Rozalii Celakówny, zapraszam wszystkich uczestników do Katedry Wawelskiej, gdzie o godz. 17³⁰ zostanie odprawiona Msza św. w piątą rocznicę zakończenia jej procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym, o rychłe wyniesienie na ołtarze Służebnicy Bożej.

Króluj nam Chryste! Zawsze i wszędzie!

Przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej
„Samorządna Polska”

Andrzej Flaga

prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga